

DANIEL MUCHA

Uszkodzenie budynku przez samochód, pożar czy zaniedbania na etapie realizacji prac budowlanych, a nawet błędy projektowe – to tylko nieliczne przykłady przyczyn katastrof budowlanych. Jak się zachować, gdy dojdzie do takiej katastrofy?



fot. Daniel Mucha

Zaowocowało doświadczenie

Prawo budowlane w klarowny sposób opisuje zasady postępowania w takiej sytuacji. Statystyki jasno wskazują, że najczęściej katastrof występuje w obiektach już użytkowanych. Warto przy tym zwrócić uwagę, że aby mówić o katastrofie, muszą zostać spełnione określone przesłanki. Katastrofą budowlaną nie jest np. awaria instalacji czy też uszkodzenie elementu nadającego się do naprawy. Nawet gdy pęknięta rura doprowadzi do zalania wodą znacznej części budynku – wtedy mamy do czynienia jedynie z awarią. Co innego wybuch gazu, który naruszy strukturę budynku.

Zawsze mówimy o katastrofie, gdy „dochodzi do niezamierzonego, gwałtownego zniszczenia obiektu budowlanego lub jego części, a także konstrukcyjnych elementów rusztowań, elementów urządzeń formujących, ścianek szczelnych i obudowy wykopów”. Tak stanowi Prawo budowlane.

Znów Dolny Śląsk

25 stycznia 2018 r. o 12.44 do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Lwówku Śląskim wpłynęło zgłoszenie o zawaleniu się budynku wielorodzinnego w miejscowości Mirsk – usytuowanego w centrum miasta, przy ul. Adama Mickiewicza 1. Przesłana z Centrum Powiadamiania Ratunkowego informacja wskazywała, że prawdopodobnie w kamienicy doszło do wybuchu butli z gazem i nie wiadomo, czy w gruzach znajdują się uwięzione osoby. Pełniący tego dnia służbę na stanowisku kierowania zadysponował do zdarzenia w kolejności zastępy z OSP Mirsk, JRG Lwówek Śląski oraz OSP Rębiszów. Szybkość działania oraz duże doświadczenie praktyczne, jakie wykazali dyżurni SKKW PSP, a także właściwa analiza zgłoszenia wpłynęła na trafność podejmowanych przez nich decyzji. Wzmocniono obsadę SKKW PSP, niezwłocznie zadysponowano dodatkowe podmioty ratow-

nicze, w tym specjalistyczne grupy z terenu województwa (m. in. SGPR Wałbrzych, Wrocław, Lubin, SGR Chem-Eko Legnica, SGRW Chojnów), JRG-H KGHM, a za pośrednictwem SKKG PSP również SGPR Jastrzębie Zdrój. Specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze są gwarantem skuteczności działań w przypadku zdarzeń budowlanych. Pierwszy zastęp przyjechał na miejsce katastrofy po około 7 min.

Kierujący działaniami ratowniczymi po przeprowadzeniu rozpoznania przekazał drogą radiową do dyżurnego SKKP opis zastanej sytuacji: w miejscu zdarzenia zawaleniu uległa połowa ściany frontowej oraz strop pomiędzy pierwszym a drugim piętrzem. Częściowo zniszczona jest również ściana od strony podwórza na wysokości drugiego piętra, na pozostałych ścianach widoczne są zaś odkształcenia. Uszkodzenia dotyczyły także dachu budynku oraz dwóch przyległych kamienic – na skutek wybuchu zostały w nim wybite szyby w oknach oraz pojawiły się pęknięcia na ścianach. Sześć osób opuściło budynek o własnych siłach przed przybyciem jednostek ochrony przeciwpożarowej. Informacje pozyskane od świadków zdarzenia nie wskazywały, czy w zawałisku znajdują się ludzie.

Do wybuchu doszło w budynku mieszkalnym w zabudowie szeregowej. Ściany nośne parteru o grubości 63 cm zostały wykonane z kamieni. Od I piętra mur był ceglany, miał grubość 52 cm, a na wysokości II piętra – 25 cm. Stropy drewniane, pokrycie dachu wykonane z dachówki ceramicznej. Budynek częściowo był podpiwniczony, wyposażony w instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną, nie została natomiast doprowadzona instalacja gazowa.

Przebieg działań ratowniczych

O 12.55 jako pierwszy kierowanie działaniami ratowniczymi przejął druh Sebastian Sokółowski (naczelnik OSP KSRG Mirsk), który dokonał rozpoznania sytuacji, zidentyfikował zagrożenie oraz zgłosił do stanowiska kierowania konieczność dysponowania do zdarzenia kolejnych zastępów ratowniczych. Zdecydował o skierowaniu w miejsce zniszczeń ratowników w celu przeszukania gruzowiska pod kątem obecności osób poszkodowanych. Miejsce działań zostało niezwłocznie zabezpieczone. Sprzyjało temu również umiejscowienie zawałonej kamienicy. Zwarta zabudowa i wąskie ulice w istotny sposób chroniły przed dostępem osób postronnych. KDR wprowadził w strefę bezpośrednich działań ratowniczych strażaków, którzy przeszukiwali gruzowisko, wykorzystując własne zmysły (metoda nawoływania i nasłuchiwanie) oraz sprzęt stanowiący wyposażenie samochodu GCBA 5/36. Ich praca przyniosła rezultaty. Na wysokości pierwszego piętra zlokalizowane zostały dwie osoby, a piętro wyżej odnaleziono kolejnego poszkodowanego. Uwięzionych na wyższych kondygnacjach mieszkańców ewakuowano z zachowaniem zasad bezpieczeństwa za pomocą drabiny przystawnej, a następnie przekazano zespołowi ratownictwa medycznego. Równocześnie z prowadzonymi przez strażaków działaniami służby zarządzania kryzysowego miasta oraz Policja pozyskiwały informacje dotyczące liczby osób, które mogły przebywać w zawałonym budynku.

O godz. 13.10 kierowanie przejął kpt. Mariusz Buczkowski (dowódca zmiany JRG Lwówek Śląski), który podtrzymał zamiar taktyczny KDR I. Mając na uwadze ogrom zniszczeń i niestabilność konstrukcji niezawałonej części budynku, wyznaczył ratownika, który miał za za-

danie czuwać nad bezpieczeństwem pracujących na gruzach strażaków i alarmować ich w chwili pojawiającego się zagrożenia (na tym etapie działań strażacy nie dysponowali tachimetrem – urządzeniem przeznaczonym do pomiaru kątów poziomych, kątów pionowych oraz odległości). Dodatkowo polecił sprawdzenie stężeń gazów niebezpiecznych, ewakuację mieszkańców z dwóch przylegających kamienic, jak również wdrożyć organizację łączności na kanale KRG 004.

Około 13.20 na miejsce katastrofy przybył komendant powiatowy PSP w Lwówku Śląskim mł. bryg. Mariusz Mróz. Przejął kierowanie działaniami, rozkazał organizację zabezpieczenia logistycznego na potrzeby długotrwałych działań ratowniczych oraz sprawdzenie stabilności sąsiednich budynków. Ze względu na duże obciążenie działaniami ratowniczymi zdecydował również o wzmocnieniu obsady SKKP PSP i zwiększeniu stanu osobowego w podległej JRG w Lwówku Śląskim.

O 14.35 na miejsce zdarzenia dotarła SGPR Wałbrzych, która po zapoznaniu z sytuacją, o 14.40, została wprowadzona do działań poszukiwawczych. Po dokonaniu oceny stanu gruzowiska dowódca grupy polecił przeszukać wolne przestrzenie, w których mogliby znajdować się żywi ludzie. Posłużyła do tego kamera wziernikowa. Realizując zadanie ratownicze na terenie katastrofy, strażacy zobowiązani są zapewnić bezpieczeństwo sobie oraz osobom poszkodowanym. Cel ten osiąga się, wzmacniając naruszoną strukturę budynku. Po zakończeniu penetracji gruzowiska SGPR Wałbrzych przystąpiła do kolejnego etapu działań, rozpoczynając stabilizację uszkodzonej kamienicy za pomocą

drewnianych konstrukcji podporowych zbudowanych z kantówek o wymiarach 10 x 10 cm. Konstrukcja taka, mimo że przenosi znaczne obciążenia i zapewnia wysoki poziom bezpieczeństwa, nie może być długotrwała i stanowi zabezpieczenie jedynie na czas trwania działań ratowniczych. Wraz z ich końcem budynek traktuje się nadal jako stwarzający zagrożenie.

O 15.14 na miejsce zdarzenia przybyli wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak i zastępca dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Marek Kamiński wraz z grupą operacyjną dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego. St. bryg. Marek Kamiński po dokonaniu oceny sytuacji przejął dowodzenie (KDR IV). Ze względu na wielość jednostek realizujących zadanie ratownicze, ogrom sprzętu wprowadzonego

do działań oraz przesłanki wynikające z analizy dotychczasowej taktyki działań nakazał podzielić teren akcji na trzy odcinki bojowe: I OB „Zawałisko” – łączność na kanale B004 (dowódca bryg. Paweł Kaliński), II OB „Sztab – logistyka” – łączność na kanale B050 (dowódca mł. kpt. Wojciech Mazurek), III OB „Zachód” – łączność na kanale B049 (dowódca mł. asp. Wojciech Pawłusiów). Polecił także zawiązać sztab akcji, zlokalizowany w namiocie pneumatycznym. W jego pracach uczestniczyli: wojewoda dolnośląski, zastępca komendanta wojewódzkiego PSP, dowódcy poszczególnych odcinków bojowych, burmistrz Mirska, funkcjonariusze Policji, służby zarządzania kryzysowego oraz przedstawiciele nadzoru budowlanego.

Po dojeździe na miejsce SGPR Lubin oraz JRG-H KGHM zostały wprowadzone do działań na zawałisku. Wykorzystywały one detektor życia i ruchu (LM-1). Urządzenie tego typu wspiera działania ekip poszukiwawczo-ratowniczych, ułatwiając ominięcie przeszkód na drodze ratownika, a także umożliwiając mu bezpieczniejszą pracę. Wykorzy-

Siły i środki zaangażowane w działania podczas katastrofy

PSP – 26 pojazdów, 77 osób
OSP KSRG – 6 37
OSP – 1 pojazd, 4 osoby
ZRM (w tym LPR) – 7 pojazdów, 17 osób
Pogotowie energetyczne – 1 pojazd, 2 osoby
Pogotowie gazowe – 1 pojazd, 2 osoby
Policja – 8 pojazdów, 20 osób
Straż Miejska – 1 pojazd, 1 osoba
Inne podmioty – 9 pojazdów, 20 osób
Grupy specjalistyczne
SGPR – 8 pojazdów, 31 ratowników
SGR Chem-Eko – 3 pojazdy, 10 ratowników
SGRW – 1 pojazd, 3 ratowników

stuje ono odbijające się fale elektromagnetyczne do analizy oznak życia i odmierza dystans do poszukiwanej osoby poprzez wyszukiwanie mikroruchów kardio-pulmonologicznych. Urządzenie nie wykazało w obszarze objętym poszukiwaniami znamion życia. Do działań wprowadzone zostały także psy ratownicze o specjalności gruzowiskowej. Psi węch jest niezastąpiony. Dobrze wyszkolony pies potrafi zastąpić pracę wielu ludzi, a na gruzach okazać się szybszy i skuteczniejszy od elektronicznych urządzeń lokalizacyjnych. Jednak i psy nie wskazały obecności osób żywych uwięzionych pod gruzami.

Cały czas prowadzone były prace mające na celu stabilizację naruszonej konstrukcji, a przede wszystkim ścian nośnych budynku. Doraźna stabilizacja ratownicza (wykonywana na potrzeby działań) miała zapewnić wsparcie fragmentów uszkodzonego budynku, przeciwdziałając wtórnemu zawaleniu oraz umożliwić zlokalizowanie i wydobywanie poszkodowanych przy zachowaniu maksymalnego bezpieczeństwa.

Z chwilą przybycia na miejsce zdarzenia SGPR Jastrzębie-Zdrój, tj. o 18.22, wprowadzony został elektroniczny monitoring stabilności konstrukcji budynku. Strażacy rozstawili tachimetr współpracujący z jednostką centralną, który monitorował odchylenia budynku w kilkunastu punktach i miał za zadanie alarmować o niebezpieczeństwie wynikającym z naruszenia statyki budynku. Do takiej sytuacji nie doszło.

Okolo 18.00 na miejsce katastrofy przybył komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Leszek Suski. Okolo 18.20 zakończone zostały działania związane z przeszukiwaniem zawaliska i nastąpiła lokalizacja zdarzenia. Jednostki ochrony przeciwpożarowej w dalszym ciągu realizowały swoje zadania. Do 22.00 SGPR Jastrzębie-Zdrój prowadziła monitoring budynku. Przez całą noc zastępy strażaków zabezpieczały miejsce zdarzenia. Następnego dnia we wczesnych godzinach porannych firmy budowlane przystąpiły do rozbiórki uszkodzonego budynku.

O 15.15 zakończono działania i miejsce zdarzenia przekazano prokuratorowi rejonowemu.

Media

Niecodzienna akcja, stanowiąca ogromne wyzwanie dla służb ratowniczych, spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony mediów. Do kontaktów z przedstawicielami środowisk dziennikarskich został wyznaczony rzecznik prasowy KW PSP Wrocław. Co godzinę organizowane były konferencje prasowe, w których uczestniczył komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski, wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, a także zastępca dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Marek Kamiński. Na potrzeby mediów rozstawiony został namiot pneumatyczny wyposażony w ławki, stoły, oświetlenie, ogrzewanie oraz dostęp do energii elektrycznej. Dziennikarze mogli

również skorzystać z ciepłych napojów i posiłków, które wydawane były w restauracji zlokalizowanej na rynku.

Dobre decyzje

Na skutek zdarzenia poszkodowanych zostało 10 osób, w tym 5 dzieci. Do działań trwających blisko 27 godz. zaangażowano 77 strażaków Państwowej Straży Pożarnej, 41 druhów OSP, 6 psów ratowniczych o specjalności gruzowiskowej oraz 27 przedstawicieli innych służb i instytucji. Ogromne znaczenie dla skuteczności działań na poziomie specjalistycznym miało wyznaczenie na dowódcę OB I mł. bryg. Pawła

Kalińskiego – wieloletniego ratownika SGPR Wałbrzych. Jego decyzje pozwoliły na efektywne skoordynowanie zadań wielu grup specjalistycznych pracujących równolegle w obszarze lokalizacji i stabilizacji. Nie bez znaczenia pozostaje doświadczenie, jakie strażacy z Dolnego Śląska zdobyli podczas działań ratowniczych po katastrofie budowlanej w Świebodzicach (8 kwietnia 2017 r.) oraz Mąkolnie (17 maja 2017 r.). Na uwagę zasługuje fakt, że ratownicy z SGPR Wałbrzych, Wrocław i Lubin od kilku lat bardzo intensywnie doskonaliły swoje umiejętności i zwiększają kompetencje w zakresie poszukiwania i wydobywania osób zasypanych. O profesjonalnym podejściu do kwestii wyszkolenia zarówno ze strony kierownictwa dolnośląskich strażaków, jak i samych ratowników świadczy fakt, że decyzją komendanta głównego PSP gen. brygadiera Leszka Suskiego 21 ratowników SGPR Wałbrzych zostało włączonych w strukturę Polskiej Ciężkiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej (USAR POLAND).

fot. Daniel Mucha

W dalszym ciągu nie udało się wyposażyć SGPR Wałbrzych w system monitoringu stabilności uszkodzonej konstrukcji. Biorąc pod uwagę utrudnienia, skomplikowany charakter działań po katastrofie budowlanej, a przede wszystkim niebezpieczeństwa oraz ogromną odpowiedzialność spoczywającą na wyznaczonym oficerze bezpieczeństwa, bardzo istotny jest jak najszybszy zakup takiego urządzenia. Przede wszystkim przyczyni się to do poprawy bezpieczeństwa pracujących na gruzach ratowników. Pozwoli także na realizację działań ratowniczych bez zaangażowania SGPR spoza województwa.

26 stycznia w siedzibie dolnośląskiego urzędu wojewódzkiego odbyło się godzinne spotkanie z premierem RP Mateuszem Morawieckim. Z ramienia Komendy Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu uczestniczył w nim st. bryg. Marek Kamiński. Spotkanie służyło przede wszystkim omówieniu przebiegu akcji ratowniczej w Mirsku. Premier podziękował służbom za pełne poświęcenie i profesjonalizm w działaniu, za ich trud oraz wsparcie, jakiego udzieliły poszkodowanym.

st. kpt. Daniel Mucha jest rzecznikiem prasowym dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP